

Wypracujmy spójny system pracy z młodzieżą

– zaproszenie do dyskusji **cz. 3**

W poprzednim numerze „Zwiastuna Ewangelickiego” swoje przemyślenia zakończyłem prośbą o refleksję nad pytaniem: Czy chciałbym, aby ta wizja wyznaczała działania mojego Kościoła? Czy chcę, by opisywała moją społeczność, moją parafię?

Dla przypomnienia raz jeszcze pozwolę sobie tę wizję przedstawić:

Kościół Ewangelicko – Augsburgski w Polsce tworzy społeczność ludzi zaangażowanych i świadomie wierzących w Jezusa Chrystusa, gdzie zarówno osoby duchowne, jak i świeckie działają w poczuciu odpowiedzialności dla jego dobra. W takim Kościele dzieci, młodzież, dorośli, osoby starsze znajdują swoje miejsce. Realizując przykazanie miłości bliźniego i żywiąc szacunek dla każdego człowieka, Kościół otacza wszystkich swoich współpracowników, niezależnie od płci, taką samą troską.

Kościół posiada spójny i dopasowany system prawny, który umożliwia jego jednostkom efektywne i sprawne działanie. Kościół wykorzystuje wszystkie dostępne możliwości, aby w jak najlepszy sposób wypełniać swoje zadanie służby na rzecz bliźniego. Patrząc w przyszłość, nie zapomina też o przeszłości i swoim dziedzictwie.

Jak łatwo zauważyć, zwraca ona szczególną uwagę na miejsce człowieka w Kościele. Siłą Kościoła ewangelickiego są ludzie. Ludzie wierzący w to, że Jezus jest Chrystusem, czyli Mesjaszem, że jest jedynym Zbawicielem. Wiara ta popycha, zarówno duchownych, jak i świeckich, do zaangażowania się w działanie na rzecz rozwoju Kościoła i wypełnianie jego misji. Każdy, niezależnie od płci, wykształcenia, pozycji społecznej, wieku, może w nim znaleźć swoje miejsce i każdy powinien zostać objęty taką samą troską. Zadaniem społeczno-

ści Kościoła jest słuzenie z miłością i szacunkiem społeczeństwu, w którym żyjemy.

Niczego nie zaniedbać

Jak już podkreślałem, życie Kościoła realizuje się na wielu płaszczyznach, a zadania postawione w niniejszej wizji są tylko niewielką ich częścią. Powtarzam to twierdzenie, bo

Zadaniem społeczności Kościoła jest słuzenie z miłością i szacunkiem społeczeństwu, w którym żyjemy.

jest dla mnie istotne, aby dla wszystkich było czytelne to, że każda przestrzeń życia Kościoła jest równie ważna i żadnej nie można zaniedbać.

Wybranie sześciu, aby szczególnie się nimi zajmować w najbliższym okresie wskazuje, że właśnie w nich upatruję najpilniejszą potrzebę zmian czy reorganizacji. Jestem przekonany, że skupienie się na tych przestrzeniach pozwoli na pełniejsze realizowanie misji Kościoła.

W kilku rozmowach zwrócono mi uwagę na to, że dobrze byłoby, aby dodać do przedstawionych sześciu punktów jeszcze inne. Oczywiście jest dla mnie to, że można by było omówić jeszcze wiele innych sfer działania Kościoła. Wszystkie one są ważne. Jeżeli jednak postawimy przed sobą zbyt wiele zadań, nie wykonamy żadnego.

Postulat zajęcia się konkretnymi sześcioma dziedzinami jest tylko propozycją dla Kościoła. Każda parafia jest inna, ma inne potrzeby i żyje w innych realiach, często bardzo się od siebie różniących. Efektem pracy nad tymi sześcioma punktami mają być wypracowane schematy, wzory

postępowań, pakiety różnych możliwości. Chodzi o to, żeby korzystając z przedstawionych i opracowanych pomysłów, łatwo było wprowadzić je w życie i z powodzeniem realizować. Myślę, że należy podkreślić również to, że wśród wymienionych punktów nie ma tzw. ważnych i ważniejszych. Będą one realizowane równolegle.

Przypomnijmy je sobie raz jeszcze:

- praca z młodzieżą,
- powszechne kapłaństwo wiernych,
- ordynacja kobiet na księży (tzw. prezbitera),
- Diakonia Kościoła,
- Dekada Reformacji,
- przejrzanie i przepracowanie prawa kościelnego,

Omówmy zatem poszczególne punkty, zaczynając od **pracy z młodzieżą**.

Wykażmy się dystansem i kreatywnością

Pracę z dziećmi i młodzieżą w Kościele od lat mamy zorganizowaną i uporządkowaną. Jednak wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że właśnie ta grupa wiekowa jest najbardziej podatna na zachodzące zmiany. To, co dla nas jest zmianą zachowań i postaw, dla młodych ludzi jest czymś normalnym i oczywistym. **W żaden sposób nie łączy się z przyjmowaniem nowych wzorów zachowań czy z nowym światopoglądem. Oni znają ten, który obowiązuje obecnie, bo w nim wzrastali.** Powinniśmy być tego świadomi.

Do tego, aby zauważyć zmiany, potrzebny jest pewien dystans. Taką naturalną perspektywę mają dorośli. Często nieświadomie dokonujemy porównań postaw obowiązujących w naszej młodości ze współczesnością. Dlatego tak często wypowiadamy zdanie: „Za mojej młodości...” i oczywiście mamy tendencję do gloryfikowania przeszłości. Jeżeli nawet zauważamy, że współczesne czasy oferują coś lepszego, to przynajmniej w sferze moralności, etyki czy wiary przyznajemy wyższość temu, co było dawniej.

Pierwszą konkluzją jest stwierdzenie, że praca z dziećmi, a zwłaszcza z młodzieżą, wymaga nieustannego rozwoju. Każdą metodę, która sprawdzała się dawniej, należy unowocześniać i dostosowywać do nowej rzeczywistości. W kontaktach z młodymi trzeba być bardzo kreatywnym, trzeba również na bieżąco poznawać ich świat.

Drugim spostrzeżeniem jest to, że postawy, jakie przyjmują młodzi, nie wypływają z chęci wyrażenia sprzeciwu wobec rodziców i wychowawców, ale są dla nich czymś naturalnym. Jednak w zderzeniu z oczekiwaniami dorosłych, dochodzi do napięcia. Niełatwo określić, który sposób na życie jest lepszy, właściwszy. Obie strony konfliktu muszą zrozumieć, że prawda leży gdzieś pośrodku. Czasami mamy do czynienia z tymi samymi wartościami, ale wyrażanymi innymi środkami przekazu, co stwarza wrażenie sprzeczności. Gdy zrozumiemy, że na nasze dorastające dzieci mają wpływ środowisko, w którym żyją, zyskamy platformę porozumienia, a tym samym płaszczyznę skutecznej i jednocześnie atrakcyjnej pracy na rzecz młodzieży.

Analiza metod pracy

Potrzebujemy w Kościele rzetelnej analizy dotychczasowej pracy z dzieć-

mi i młodzieżą. Pozwoli ona określić, które formy i metody przynoszą dobre owoce, a które już się nie sprawdzają. W tej pracy nie powinniśmy polegać tylko na intuicji, ale również na rzetelnej wiedzy. Uważam, że jednym ze sposobów jest rozmowa z młodymi, aby to oni wskazywali, co ich interesuje, ale nie może być to jednak podstawowy czynnik tworzenia programów pracy. Ważniejsze jest zaprosze-



foto: ks. T. Bujok

W

artości, które chcemy przekazać, muszą być podane w nowoczesnej, komunikatywnej dla młodych, formie.

nie do współpracy pedagogów, psychologów, psychologów społecznych oraz socjologów, aby określić potrzeby, jakie mają poszczególne grupy wiekowe i w jaki sposób możemy na nie najlepiej odpowiadać. Wiem, że to wszystko już się w pewnym stopniu dzieje i że nie stawiam tu rewolucyjnych postulatów. To, co proponuję, polega na adaptowaniu współczesnej wiedzy na grunt kościelny, a konkretnie na grunt naszej polskiej, ewangelickiej specyfiki.

Jestem przekonany, że to wychowawcy mają kształtować młodego człowieka, a nie odwrotnie. Jednak wartości, które chcemy przekazać, muszą być podane w nowoczesnej, tym samym komunikatywnej dla młodych, formie.

Podziękowania należą się wszystkim, którzy wkładają wiele wysiłku zapału i serca w tę trudną i odpowiedzialną służbę, jaką jest praca z dzieć-

mi i młodzieżą. Z dumą możemy zauważyć, jak dobrze jest ona zorganizowana i jak wiele rzeczy się dzieje! Nie mam na myśli tutaj tylko lekcji religii, ale również nabożeństwa dla dzieci, czyli tzw. szkoły niedzielne, obozy, rekolekcje, zespoły muzyczne, zajęcia sportowe i wiele, wiele innych.

Powtórzmy: gdy proponuję, abyśmy w szczególności sposób przyjrzeni się pracy z dziećmi i młodzieżą, ze szczegól-

nym naciskiem na młodzież, to nie twierdzę, że w tej chwili jest ona źle prowadzona. Zauważam jednak, że właśnie te grupy wiekowe są w szczególności narażone na wpływ zeświecczenia. W działaniach Kościoła trzeba położyć nacisk na wycho-

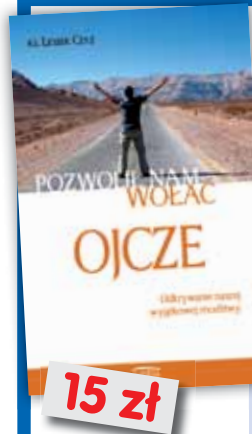
wanie młodzieży, bowiem to ona znajduje się newralgicznym okresie życia.

Oczekuję, że wypracujemy spójne systemy pracy z dziećmi i młodzieżą, a także, że uda nam się systematycznie uzupełniać nimi stosowane do tej pory metody. Jestem pełen nadziei, bo wiem, że mamy w Kościele wielu wspaniałych wychowawców, którzy podążają temu zadaniu.

bp Jerzy Samiec

WYDAWNICTWO AUGUSTANA

poleca



Warto na nowo odkryć to, czego chciał nas nauczyć Jezus, pozostawiając nam modlitwę nazywaną od pierwszych słów Ojciec nasz.

Zapraszamy do księgarni:

43-300 Bielsko-Biała

pl. ks. M. Lutra 3

tel. 33 815 04 31

e-mail: ksiegarnia@augustana.pl

www.ksiegarnia.augustana.pl